

## „Ja” epistolarne – „ja” fragmentaryczne Tożsamość narracyjna w filomackiej korespondencji Tomasza Zana

Martyna Olejniczak\*

doi 10.24425/rl.2023.146693

**ruch literacki** • R. LXIV • 2023 • Z. 1 (376) PL • **młody romantyzm**

zeszyt pod red. Magdaleny Siwiec (Wydział Polonistyki UJ) i Iwony Puchalskiej (Wydział Polonistyki UJ)

PL ISSN 0035-9602

*Kto się czuje, że nie jest ani jasnym, ani przyjemnym  
w samym tekście, musi robić odsyłacze i przypiski.<sup>1</sup>*

### Epistolarna autobiografia

Każdego epistolografa charakteryzują jego listy. Traktują zwykle o rozterkach i emocjach piszącego, który używa głosu swojemu tekstowemu reprezentantowi. Treść dostarcza zatem wielu informacji autorom kalendarium i kronik, szkiców biograficznych bądź całych monografii poświęconych dziejom konkretnej jednostki. Lektura korespondencji inicjuje także prace analityczno-interpretacyjne nad czyjąś twórczością oraz wzbogaca je o znaczące konteksty. Inaczej mówiąc – listy służą jako materiały źródłowe. Po-

\* Martyna Olejniczak – mgr, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Szkola Doktorska Nauk o Języku i Literaturze). ORCID: 0000-0001-9599-2193

<sup>1</sup> List T. Zana do Maryli z 9/21 XII 1822 roku, *Archiwum filomatów*, cz. I, *Korespondencja 1815–1823*, t. IV, oprac. J. Czubek, Kraków 1913, s. 367. W dalszej części artykułu posłużę się skrótem: *Kor. Fil.* Natomiast numer tomu, z którego będzie pochodził przywoływany list, oznaczę za pomocą cyfr I–V.

zostaje jednak pytanie, czy gotowy zbiór korespondencji można uznać za autonomiczną autobiografię, czy wrażenie to wynika tylko z narzucanego przez edytora skonkretyzowanego sposobu czytania?<sup>2</sup>

Listy „wiodły żywot utajony” i traktowano je jako pisma prywatne. Natomiast autobiografię tworzy się z myślą o publikacji – „dla potomnych” – jak przekonuje Małgorzata Czermińska<sup>3</sup>. Ale pisanie dla siebie nie wyklucza pisania dla przyszłych czytelników. Dowiedli tego filomaci, dbając o archiwizację związkowych dokumentów. Młodzi gromadzili protokoły, utwory literackie, recenzje i listy nie po to, by ich organizacja posiadała kolejną gałąź administracyjną<sup>4</sup>. Zdaje się, że członkowie towarzystwa chcieli dzięki temu przetrwać próbę czasu. Dlatego też swój piśmienny dorobek przechowywali właśnie z myślą o potomnych. Tymczasem epistolografia Tomasza Zana, będąca częścią ocalałej korespondencji filomatów, prezentuje nie tylko tradycyjny model komunikacji na odległość.

Należy przy tym podkreślić, że przedmiotem analizy będzie wyłącznie studencki dorobek epistolarny prezydenta filaretów. W listach zesłańczych próżno bowiem szukać „prozy autobiograficznej i epistolarnej”<sup>5</sup>, która wyróżnia *ars epistolandi* Zana z lat 1815–1823. To właśnie eksperymentalna korespondencja okresu wileńskiego tworzy drugą, obok powieści *Świat i miłość*<sup>6</sup>, autobiografię filomaty. Natomiast fakt, że prywatne dokumenty funkcjonowały w obiegu nieoficjalnym i nie stanowiły literatury, która oddziałuje publicznie<sup>7</sup>, podkreśla autentyczność tak skonstruowanej powieści. Wymiana listów „daje świadectwo jakiegoś aspektu życia”<sup>8</sup>, przedstawia

2 Zob. M. Czermińska, *Pomiędzy listem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 38.

3 Taż, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987, s. 8.

4 Zob. A. Sikora, „Aż do ostatniej kropki”: o prawie i biurokracji filomatów, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 95–118.

5 Z. Sudolski, *Zapomniane wartości prozy Tomasza Zana*, „Roczniki Humanistyczne” 1997, t. XLV, z. 1, s. 85.

6 W latach 1820–1823 filomata spisywał swoje myśli, spostrzeżenia i próby literackie w osobnym seksternie, któremu nadał tytuł *Świat i miłość, czyli życie i zdania P. Tomasza*. Genezę swojej pierwszej autobiografii Zan przedstawił podczas zeznania w procesie filareckim, dokładnie 28 I/9 II 1824 roku, odpowiadając na pytanie 59. Zob. J. Borowczyk, *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieżowych w Wilnie oraz Wileńskim Okręgu Naukowym*, Poznań 2003, s. 522–523. Przywódca filaretów, tłumacząc się ze swojej studenckiej twórczości, miał powiedzieć: „Zaczem pisemko to daje obraz mnie samego”. Cyt. za: S. Pigoń, *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*, Wilno 1924, s. 108.

7 Zob. M. Czermińska, *Autobiografia i powieść*, s. 8.

8 D. Lalak, *List – funkcje i potencjał biograficzny*, [w:] *Źródła do badań biograficznych. Listy. Dzienniki. Pamiętniki. Błogi. Materiały wizualne*, red. D. Lalak, A. Ostaszewska, Warszawa 2016, s. 24. Natomiast Stefania Skwarczyńska zwróciła

obraz rzeczywistości zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Poza tym intymny charakter korespondencji pozwala dostrzec więcej niż wymagane „minimum rozpoznawalności”, a relacja autora z adresatem przekłada się na formę pisarskiej gry z czytelnikiem, to znaczy autokreację<sup>9</sup>. Stąd nowy model lektury listów – mimo sprzeciwu Czermińskiej – powinien wynikać z „postawy autobiograficznej”, która polega na lokalizacji oryginału i stopniowym oddzielaniu materiału biograficznego z zastosowanych przez piszącego środków artystycznych. Zamiast więc zastanawiać się nad tym, czy zbiór listów Tomasza Zana – swoisty listownik „wyobrażony”<sup>10</sup> – spełnia kryteria gatunku, warto rozważyć, jaka to odmiana biografii oraz w jaki sposób można zrekonstruować „ja” epistolarne, czyli podmiot mówiący.

Czytając czyjaś korespondencję, utożsamiamy zwykle autora z bohaterem, który przemawia w jego imieniu i przedstawia się w tekście jako „ja”. Tymczasem w listach Zana kwestia jedności tych dwóch podmiotów nie jest tak oczywista. Istnieje grupa tekstów, gdzie „sugestia więzi z autorem” jest wyjątkowo silna<sup>11</sup> i, według Aleksandry Okopień-Sławińskiej, są to liryki o charakterze monologowym. Ale przemyślenia, wspomnienia czy też wyznania mogą zostać wyrażone prozą – w powieści czy epistolografii. Trzeba jednak pamiętać, że „ja” podmiotowe (autor) i „ja” uprzedmiotowione (figura) nie zjednoczą się do końca w żadnym tekście<sup>12</sup>, nawet w liście czy autobiografii. To od intencji piszącego zależy, jakie będą relacje narratora i bohatera. Analiza listów Zana umożliwia obserwację dwóch skrajnych sytuacji, w których dochodzi do konfliktu tych postaci na poziomie wewnątrztekstowym.

Bohater „rozdziałkowej”<sup>13</sup> korespondencji filomaty bywa niewiarygodny,

uwagę na dwoisty charakter listu. Jest on nie tylko tekstem (jak w przypadku dzieł literackich) – to „tekst w zespoleniu z pewnym fragmentem życia, z którego wypływa i który ukształca swoją skutecznością”. Badaczka przekonuje, że „tak zarysowany przedmiot badania nie może ograniczyć się do metod literackich, lecz wymagać będzie także metod badających życie”. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 3.

<sup>9</sup> M. Czermińska, *Autobiografia i powieść*, s. 12.

<sup>10</sup> Korespondencja Tomasza Zana z lat 1815–1823 nie doczekała się osobnej edycji. Dlatego też dorobek epistolarny Zana nazywam listownikiem „wyobrażonym” – fizycznie nie istnieje, ale składające się na niego listy tworzą semantyczną całość.

<sup>11</sup> A. Okopień-Sławińska, *Semantyka „ja” literackiego: („ja” tekstowe wobec „ja” twórcy)*, „Teksty” 1981, nr 6, s. 56.

<sup>12</sup> Tamże, s. 39–41.

<sup>13</sup> Filomata zaczerpnął formę „rozdziałku” z twórczości Laurence’a Sterne’a, który na kartach *Tristrama* wyjaśniał ich znaczenie: „[...] w utworze o tak dramatycznym kształcie rozdziały są konieczne niczym zmiana scen”. L. Sterne, *Życie i myśli JW Pana Tristrama Shandy*, przeł. K. Tarnowska, t. I, Warszawa 1958, s. 360. „Rozdziałki” pojawiają się w listach Zana od 1820 roku.

o czym świadczą sygnały nieufności narratora<sup>14</sup>. Modyfikacje „ja” tekstowego są jednak integralnym składnikiem tożsamości i ujawniają pisarską potrzebę dystansu do stanowiska prezentowanego w tekście. Mimo to rozpoznanie autokreacji w listach Zana nie jest proste. Należy bowiem najpierw wskazać pierwowzór, a następnie „określić to, co zostało w laboratorium możliwości kreacyjnych dodane, zmienione, stworzone”<sup>15</sup> – jak pisze Ewa Szczeglacka. Problem w tym, że role, które odgrywa Zan-bohater, nie powstały po to, by sprostać estetycznym wymaganiom autora. Kreacja „ja” w korespondencji Zana ma charakter pragmatyczny. „Ja” tekstowe stwarza taki portret Tomasza, który spełni oczekiwania odbiorcy listu. Eksperymenty filomaty, związane ze „stylizacją przekazów autobiograficznych”<sup>16</sup>, polegają więc na zderzaniu ze sobą zewnętrznych, utrwalonych wśród przyjaciół, sądów na jego temat z subiektywnymi odczuciami, czy też prawdą wewnętrzną (opinią własną). Zan ukrywa się na przykład pod maską wyznawcy pewnego zbioru wartości.

Jeżeli w cyklu umoralniających listów do Maryli bohater „rozdziałków” występuje jako „zimny filozof”<sup>17</sup>, tak trzeba go w tym momencie postrzegać, bo o taki obraz siebie autorowi chodziło. Zmianę, czyli to, co wyszło z „laboratorium możliwości kreacyjnych”, zdradza dopiero jawna trudność wypowiadania się.

Z przeszłego tomu wiadomo kochanym czytelnikom, że [na] ból serca, na cierpienia i troski najmilszych przyjaciół, na stracone widoki i nadzieje, na rozliczne przygody i niepogody kiwałem głową i mówiłem: »Niechaj sobie«. Serce atoli troszeczkę biło. Tymczasem donosi Piotr, że Peri usnęła i skrzydełkami nie rusza. Oni wszyscy zaczęli płakać i krzyczeć; ja chciałem mówić »Niechaj sobie«, ale język stał nieporuszony, otworzone usta, serce nie biło, w głowie zaszumiło – stałem się rozumny.<sup>18</sup>

Odgrywanie roli racjonalisty staje się dla Zana coraz większym wyzwaniem. „Rozdziałek” dotyczył pogarszającego się stanu psychicznego bliskiej przyjaciółki<sup>19</sup>, dlatego autorska intencja skupia się na wyciszeniu emocji adresatki. Kreację filomaty demaskują wspomniane problemy z mówie-

14 Zob. A. Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 116.

15 E. Szczeglacka, *Autobiografia czy autokreacja? O Dzienniku sycylijskim Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Biografie romantycznych poetów*, red. Z. Trojanowiczowa, J. Borowczyk, Poznań 2007, s. 205.

16 Tamże.

17 Zob. List A. Mickiewicza do T. Zana z 16/28 X 1822 roku, *Kor. Fil.* IV, s. 291.

18 List T. Zana do Maryli z 27 IX (9X) 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 261.

19 Istnieje hipoteza, według której Puttkamerowa chciała popełnić samobójstwo. Zob. J.M. Rymkiewicz, *Maria Puttkamerowa*, [w:] *Mickiewicz. Encyklopedia*,

niem – „[...] ale język stał nieporuszony” – czytamy. Co więcej, Zan deklaruje, że „stał się rozumny” dopiero wskutek wiadomości o stanie zdrowia Puttkamerowej. Jednak to zakończenie „rozdziałku” definitywnie potwierdza, że autor tak naprawdę wcale nie identyfikuje się z postanowieniem swojego bohatera. Zan informuje bowiem, że Maryla obudziła się, wstała, a następnie wykrzykuje: „Już, chwała Bogu!”<sup>20</sup>. Wydarzył się cud, a ingerencja nadprzyrodzonej siły pomogła kobiecie odzyskać energię. Nowe okoliczności wprowadzone przez narratora sprawiły, że bohater zmienia postawę i ostatecznie dziękuje za to, że nie jest „strasznie rozumny”.

Zan napisze później: „Niegdyś malowałem siebie”<sup>21</sup>. Natomiast w liście do przyjaciół z 1819 roku podkreślał, że był „jednym z pierwszych ziaren Towarzystwa”<sup>22</sup>. Tomasz stanowił zatem archetyp filomaty i niespełna dwa lata po uchwaleniu pierwszych ustaw, przypominał współtowarzyszom, że zapomnieli o łączącej ich przyjaźni na rzecz skostniałych ustaw utopijnej „republiki młodych”<sup>23</sup>. Sam Jeżowski zwierzał się Mickiewiczowi: „Nigdy nie spodziewałem się malowanego towarzystwa być malowanym prezydentem”<sup>24</sup>. Dlatego też autokreacja Zana w listach do Maryli wynika z konieczności powrotu do dawnej formy. Próbuje on raz jeszcze stać się reprezentantem filomacko-racjonalistycznych wartości, jakie w czasie aktywności towarzystwa głosił tłumacz Horacjusza – prezydent Jeżowski. Celem Tomasa jest troska o życie jego serdecznej korespondentki. Zan doświadczył ciężaru istnienia, stąd jego chęć ochrony i leczenia gorliwej czytelniczki „rozdziałków”. W chwili pisania listu, w roku 1822, powrót do dawnych ideałów był już jednak niemożliwy. Zan zmuszony był zatem do pewnych modyfikacji tworzywa autobiograficznego w korespondencji z Marylą.

W listach Arcypromienistego można zaobserwować również sytuację odwrotną, gdy narrator przestaje panować nad własną opowieścią<sup>25</sup>. Staje się on słuchaczem wykreowanych w listach bohaterów, a literatura ma

oprac. J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 2010, s. 450.

20 List T. Zana do Maryli z 27 IX (9 X) 1822 roku., *Kor. Fil.*, IV, s. 261.

21 List T. Zana do Maryli z 2/14 X 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 277.

22 List T. Zana do przyjaciół z 31 I (12 II) 1819 roku, *Kor. Fil.*, I, s. 67.

23 Alina Witkowska, pisząc o początkach Towarzystwa Filomatów, mocno podkreślała izolacjonizm, który był jednym z filarów filomackiej koncepcji republikańskiego państwa młodych. „Utopijne rozwiązanie konfliktów rzeczywistości na gruncie sztucznie stworzonych, wyobcowanych ze społeczeństwa organizmów, opartych na zasadach działania ustrojów doskonałych, stanowi bowiem typową propozycję ewolucyjno-moralnej przemiany świata, z jaką spotkać się można w epoce Oświecenia”. A. Witkowska, *Równieżnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962, s. 73–74.

24 List J. Jeżowskiego do A. Mickiewicza z 31 I (12 II) 1821 roku, *Kor. Fil.*, III, s. 132.

25 Zob. A. Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, s. 117.

pomóc mu zmienić perspektywę i odzyskać utracone poczucie kontroli nad zastaną rzeczywistością. Przykładem będzie tu list, który dotyczy spotkania Maryli i Tomasza pod koniec października 1822 roku. Filomata powrócił w nim do rozmowy, którą odbył z przyjaciółką, ale tym razem dodał do ich dialogu fikcyjną postać – Izabelkę. Nowa bohaterka odpowiada na pytania, udziela rad, a także uświadamia Zanowi, że jego skomplikowane emocje wskazują na chorobę duszy. Lekarstwem jest „boska arytmetyka” – dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie kwiatów w ogródku. „Każdy kłęb wyraża epoki życia”<sup>26</sup> – tłumaczy Izabelka. Spacer po ogrodzie symbolizuje podróż, której celem jest autorefleksja nad kolejnymi fazami biografii. „Boska arytmetyka” polega więc na przyglądaniu się różnym modelom własnego „ja” i wyabstrahowaniu cech odróżniających to „ja” od innych. Można powiedzieć, że Zan dążył za pośrednictwem „rozdziałków” do osiągnięcia bliskości w międzyludzkiej relacji. Pragnął takiego przyjaciela, o jakim rozprawiali niegdyś filomaci, czytając wiersze Karpińskiego<sup>27</sup>. Prezydent filaretów nie tylko go jednak odszukał, ale spotykał się z nim regularnie na płaszczyźnie tekstu, ponieważ „pisząc czytamy to, co piszemy, tak jak mówiąc słyszymy to, co mówimy”<sup>28</sup>. Stąd mentalna lektura listu inicjuje jeszcze jeden specyficzny typ komunikacji.

Dialog zachodzi nie tylko między nadawcą a odbiorcą, ale także między „ja” podmiotowym i „ja” uprzedmiotowionym. „List aranżuje w pewien sposób spotkanie twarzą w twarz” – pisze Foucault – „[...] nie należy jednak myśleć tu o odszyfrowywaniu samego siebie, lecz o otwarciu się na innego”<sup>29</sup>. Nadawca staje się swoim pierwszym odbiorcą, który, śledząc opowieść już z innej perspektywy, poznaje historię kogoś podobnego do siebie. Więź semantyczna łącząca oba podmioty oraz ich wzajemna współzależność skłania bowiem do tego, by rozpatrywać teorię przekazów autobiograficznych jako „teorię sobowtóra”<sup>30</sup>. Mimo to „ja” piszącego i „ja” tekstowe dzieli dystans „w płaszczyźnie czasowej i w płaszczyźnie tożsamości”<sup>31</sup>. Inaczej mówiąc – opowiadający w momencie pisania spogląda na „dawnego” siebie jak na Innego, dzięki któremu stał się sobą. „[...] ponieważ

26 List T. Zana do Maryli z 18/30 X 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 300.

27 Zob. List J. Czeczota do A. Mickiewicza z 6/18 X 1819 roku, *Kor. Fil.*, I, s. 158. „Sąż tacy ludzie? – pytał wówczas Mickiewicz w liście do Jana z Myszy – Nie. Jeśli chcesz mieć takiego przyjaciela, nie znajdziesz go w Adamie, w Józefie – trzeba drugiego Jana Czeczota”. List A. Mickiewicza do J. Czeczota z 25 X (6 XI) 1819 roku, *Kor. Fil.*, I, s. 208.

28 M. Foucault, *Sobąpisanie*, przeł. M.P. Markowski, [w:] *Szaleństwo i literatura. Powiedziane, napisane*, oprac. T. Komendant, Warszawa 1999, s. 311–312.

29 Tamże, s. 314–315.

30 M. Czermińska, *Autobiografia i powieść*, s. 62.

31 J. Starobinski, *Styl autobiografii*, przeł. W. Kwiatkowski, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 91.

narrator był wówczas inny, niż jest dziś: jak jednak mógłby nie rozpoznać się w innym, którym właśnie był? – pyta Jean Starobinski – Jak mógłby nie przyjąć na siebie jego win?”<sup>32</sup>.

## Czytanie życia. Podmiotowość narracyjna

Tomasza Zana nie można dziś poznać inaczej niż poprzez tekst. Tym, co współcześnie umożliwia rekonstrukcję podmiotowości Arcypromienistego, są przede wszystkim jego listy układające się w częściowo „rozdziałkową” powieść autobiograficzną. Dlatego tożsamość filomaty musi być rozpatrywana w aspekcie narracyjnym.

„Jest rzeczą znaną i często powtarzaną jako przysłowie, że życie ludzkie jest czymś w rodzaju opowieści”<sup>33</sup> – stwierdza Paul Ricoeur. Teorię tożsamości autora *Czasu i opowieści* warto przywołać przy okazji rozważań nad utworami o charakterze autobiograficznym. O ile bowiem spojrzenia innych narratystów skupiają się na podmiotowości, której trwałość wyznaczają próby dostosowania się jednostki do społecznych oczekiwań (akcent przypada na to, co etyczne), o tyle Ricoeur rozwija swoją myśl w ujęciu estetycznym<sup>34</sup>. Filozof docenia zatem właściwości samego czynnika narracyjnego, stąd proces kształtowania się tożsamości ma tak silny związek z semantyką dzieł literackich. Zwłaszcza w odniesieniu do prozy fabularnej, a przecież to właśnie proza stała się twórczym studenckim korespondencji Zana.

Ricoeur wysnuwa istotny wniosek, że „opowieść wyrasta z życiowego doświadczenia – działania i cierpienia – oraz, że samo to doświadczenie zawiera w sobie wymóg opowieści, wyraża potrzebę bycia opowiedzianym”<sup>35</sup>. Tok narracji w utworze literackim postępuje dzięki perypetiom postaci. Tymczasem ludzkie życie determinują przeciwności losu, które utrudniają osiągnięcie postawionego sobie celu. Człowiek sam tworzy narrację jako bohater swojej historii i podobnie jak dzieło musi mieć czytelnika, tak on potrzebuje i domaga się słuchacza lub kartki. W tekście – zdaniem Ricoeura – urzeczywistnia się synteza spójnej opowieści z refleksją, ponieważ myśl nad działaniem (zdarzeniami, faktami), jaką snuje bohater, przybiera kształt interpretacji<sup>36</sup>. Jeśli więc czytanie literatury sprowadza się, mówiąc

32 Tamże.

33 P. Ricoeur, *Życie w poszukiwaniu opowieści*, przeł. E. Wolicka, „Logos i Ethos” 1993, nr 2, s. 225.

34 Zob. K. Filutowska, *Tożsamość narracyjna jako empiryczna podmiotowość* – MacIntyre, Taylor, Ricoeur, Warszawa 2018, s. 236.

35 P. Ricoeur, *Życie w poszukiwaniu opowieści*, s. 231–232.

36 Zob. P. Ricoeur, *Hermeneutyka symboli a refleksja filozoficzna – II*, przeł. J. Skoczyła, [w:] *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, oprac. S. Cichowicz, Warszawa 1985, s. 119.

najogólniej, do odkrycia idei utworu, tak celem życia jest poznanie tajemnicy istnienia. Dlatego w liście Zana do Maryli czytamy: „Wziąłem pióro [...] zdaje się, że coś myślałem, ale te myśli kończyły się na pytaniach bez odpowiedzi: co to jest człowiek? co szczęście? jakie człowieka przeznaczenie? jaki koniec?”<sup>37</sup>.

Termin „tożsamość narracyjna” sugeruje, że jeśli fabułę życia napędza działanie, mowa zapewne o działaniu „na słowie” lub/i „w słowie”, czyli proces obiektywizacji będzie dokonywał się w zapośredniczeniu przez tekst – w przypadku Zana będzie to list. Opowieść w ujęciu Ricoeura aranżuje więc dialog między zewnętrznym „tym samym” (*idem*), dającym się rozpoznać po niezmiennych cechach osobowości, a wewnętrznym „tym, który jest sobą” (*ipse*), czyli podmiotowym uzupełnieniem, odpowiadającym za świadomość celowości działania i realizację założonego projektu życia. Natomiast dystans czasowy oddzielający terażniejszość „ja” twórcy od przeszłości „ja” tekstowego pozwala prześledzić, na ile jednostka pozostaje w zgodzie z tą wizją – czy wciąż identyfikuje się ze swoimi poprzednimi odmianami i czy bierze odpowiedzialność za ich czyny. Spójność każdej narracji, szczególnie tej autobiograficznej, określa więc temporalne następstwo opowiadania. Dlatego też Ricoeur zwraca uwagę, że warunkiem syntezy obu wariantów tożsamości (*idem* z *ipse*) jest nieprzerwana ciągłość. Człowiek może rozpoznać się w swojej retrospektywnej opowieści, o ile jego dzieje, czy też „portrety”, ułożone są w taki sposób, by każdy z nich znajdował się obok siebie: od najmłodszego do najstarszego obrazu sylwetki bez przesunięć czy modyfikacji<sup>38</sup>. Tymczasem narracja listów Zana i zawarty w niej obraz tożsamości przedstawia taki projekt życia, który ulega często niekontrolowanym transformacjom.

Porównanie życia do opowieści to cenna obserwacja, ale w takim ujęciu wiąże się z wieloma uproszczeniami<sup>39</sup>. Obietnica, o jakiej pisze Ricoeur, zakłada, że jednostka zdoła najpierw podjąć decyzję dotyczącą wyglądu swojego życia, a później, że będzie lub spróbuje być jej wierna. Słowo dane samemu sobie staje się głównym czynnikiem regulującym tok spójnej opowieści, choć nie wiadomo, na jakim dokładnie etapie powinno się taką deklarację złożyć. Poza tym opowieść o życiu musi być odpowiednio skomponowana. Dlatego można zapytać: co, jeśli takich projektów życia jest więcej, jeśli przysięga zostanie unieważniona ze względu na nieprzewidziane okoliczności?

<sup>37</sup> List T. Zana do Maryli z 27 IX (9X) 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 261.

<sup>38</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chełstowski, Warszawa 2003, s. 195.

<sup>39</sup> A. Burzyńska, *Kariera narracji. O zwrocie narratystycznym w humanistyce*, „Teksty Drugie” 2004, nr 1–2, s. 58–59, 64.



1 października 1817 roku powołano do życia Towarzystwo Filomatów. Zan z pewnością obiecywał sobie, podobnie jak pozostali członkowie, że będzie godnym reprezentantem wspólnego przedsięwzięcia. Pomijając już kwestię jego późniejszych reform światopoglądowych, wszystko zmienia się jesienią 1823 roku. Śledztwo definitywnie zakończyło erę filomatów. Nowa rzeczywistość (skutek wyroku) zmusiła Zana do roli wygnańca. Jeszcze przed aresztowaniem pisał do Maryli: „[...] myślę i gotuję się na przyszłość, abym mógł być dobrym żołnierzem, dobrym sierotą, dobrym wojażerem po odległych i zimnych krajach; dlatego musztruję się, odwykam od wygod”<sup>40</sup>. Filomaci utrzymywali kontakt na zesłaniu. Onufry wciąż prowadził archiwum, a forma edukacji Piotrusia Ciołkowskiego<sup>41</sup> mogła kojarzyć się z pragnieniem wskrzeszenia dawnych ideałów. Zan był już jednak innym człowiekiem, zmuszonym do poszukiwania sensu istnienia z dala od filomackiej przeszłości<sup>42</sup>.

Rekonstrukcja tożsamości autora „rozdziałków” jest możliwa dzięki uważnej analizie jego korespondencji. Ale z całą pewnością nie będzie to rodzaj tożsamości kompletnej czy uporządkowanej. Teoria narracyjna Ricoeura zwraca uwagę na egzystencjalną potrzebę opowiadania o życiowym doświadczeniu, jednak nie może stać się wiodącą metodą analizy epistolarnej autobiografii filomaty. Warto bowiem zwrócić uwagę na to, w jaki sposób autor *Czasu i opowieści* rozumie ten – jak sam określił – „gatunek literacki”<sup>43</sup>. Ricoeur wyjaśnił to na początku eseju, w którym opisywał etapy swojej ścieżki intelektualnej. Autobiografia jawi się tam, w odniesieniu do tytułu zbioru, jako „refleksja dokonana”, czyli taka, która kończy narrację życia w czasie, gdy ono wciąż trwa. Zakłada tym samym, że owa refleksja, tudzież interpretacja, może się w pełni zrealizować, a tożsamość stać się ukończoną konstrukcją. Natomiast autobiografia nie musi być chronologiczną opowieścią o życiu. Potraktujmy ją jako zbiór pisarskich czynności, który organizuje jego tryb.

<sup>40</sup> List T. Zana do Maryli z 28 VIII (9 IX) 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 312.

<sup>41</sup> Dziecko zmarło w 1830 roku. Zob. List T. Zana do F. i H. Malewskich, Orenburg 27 II/11 III 1830 roku, *Archiwum filomatów, Listy z zesłania*, t. II, *Krąg Tomasza Zana, Jana Czczota i Adama Suzina*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1999, s. 143.

<sup>42</sup> Świadczy o tym jeden z zesłańczych listów Zana: „Męczy mnie szukanie prawdy w sprzecznych, wątpliwych, zmiennych zasadach waszych filozofów i polityków. Oddycham i napełniam się słodkością wśród przedmiotów przyrodzenia, rozplwam się w nich jako ton potrzebny do wydania harmonii wyrażającej dobroć i mądrość Boską”. List T. Zana do F. i H. Malewskich, Uskałyk, 1/13 VIII 1828 roku, tamże, s. 141.

<sup>43</sup> Zob. P. Ricoeur, *Autobiografia intelektualna*, [w:] *Refleksja dokonana. Autobiografia intelektualna*, przeł. P. Bobrowska-Nastrzewska, Kęty 2005, s. 7.

## Tożsamość w autorskim systemie tropologicznym

Struktura utworu może stanowić metaforę życia autora<sup>44</sup>. W tym przypadku autobiografia złożona z pojedynczych listów ilustruje pozornie chaotyczny obraz fragmentarycznej tożsamości. Powstała dzięki takiemu połączeniu opowieść posiada jednak swój wewnętrzny mechanizm znaczeń, dlatego tak ważne są – jak głosi motto – „odsyłacze i przypiski”. Z tej perspektywy: „Zajmując się autobiografią, zajmujemy się nadawaniem i pozabawianiem oblicza, twarzą i od-twarzaniem, figurą, formą i deformacją”<sup>45</sup>. Czasami jedynym sposobem, by pisarz mógł przemówić i wyrazić swoje doświadczenie, jest rezygnacja z podmiotowości. „Śmierć – przekonuje Paul de Man – to przemieszczona nazwa pewnej sytuacji, w której stawia nas język”<sup>46</sup>. Trzeba więc umrzeć, by móc opowiedzieć. Trzeba użyć swojej twarzy tekstowemu pośrednikowi i pozwolić, by to figura przemawiała w imieniu niemego autora. W ten sposób dekonstrukcja indywidualnego systemu tropologicznego paradoksalnie rekonstruuje rozproszony podmiot.

Tomasz Zan umierał w listach wiele razy<sup>47</sup>. Bohaterowie „rozdziałków” zmieniali się od „Tomalka” do „drogiego pana Tomasza”, symbolizując kolejne warianty „ja” autora. Stąd język epistolografii stawał się coraz bardziej skomplikowany, a dla samego Zana coraz mniej wystarczający. Ale rozkwit „rozdziałku” umożliwił – powtarzając za de Manem – „od-twarzanie”, czyli taką formę trwania w narracji, dzięki której tożsamość filomaty może stać się spójną semantycznie konstrukcją. Jej analiza będzie dotyczyła jednak międzytekstowej korespondencji, życia figur.

Najlepiej pokażą to przykłady. W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na oczy. Od czasu, gdy filomata rozpoczął wymianę korespondencji z Marylą, spojrzenie kobiety pomagało mu określać jej nastroje. „[...] smu-

<sup>44</sup> Istotę rzeczy trafnie obrazuje funkcja „książek zbójcekich” w *Dziadach* cz. IV. Piotr Śniedziwski na początku swojej refleksji dotyczącej elementów autobiograficznych w dramacie Mickiewicza zwrócił uwagę na konieczność zmiany sposobu myślenia o formie wypowiedzi osoby mówiącej: „Okazuje się zatem, iż rozpoczęcie narracji autobiograficznej skazuje nas – zarówno jako podmioty piszące, jak i czytające – na myślenie w kategoriach tropologicznych. [...] Uznanie autobiografii za rodzaj narracji sprawia bowiem, iż niejasny staje się związek życia z pisaniem. Skoro życie nie daje się opisać, skoro nie można go wiernie przedstawić, to znaczy, że to nie życie decyduje o kształcie autobiografii (jak chcielibyśmy sądzić), ale – wręcz przeciwnie – to autobiografia kształtuje obraz (metaforę?) życia”. P. Śniedziwski, *Uniknąć powtórzenia – obsesja romantycznej autobiografii*, „Kresy” 2006, nr 4, s. 179.

<sup>45</sup> P. de Man, *Autobiografia jako od-twarzanie*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 314.

<sup>46</sup> Tamże, s. 318.

<sup>47</sup> „[...] gdyby miłość ożywiła tyłu śmierciami obumarłe serce”. List T. Zana do Maryli z 9/21 XII 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 367.

tek dał się widzieć w oku”<sup>48</sup> – pisze Zan w jednym z listów. Innym razem Tomasz zarzucał swojej adresatce: „[...] ani oczy nawet wychwalanej wczoraj Izabelki nie roztopiły twojego lodu”<sup>49</sup>. Oczy pojawiają się również w „rozdziałkach” stanowiących relacje z popularnych zapustów. Zan opisywał poznane tam panny, określając wygląd ich oczu lub to, co przyciągało wzrok obserwatora. Pierwsza dziewczyna „przewyższa świeżością twarzy, naiwnością i czarnem okiem”, następna „okrągłością zwraca na siebie oczy”, a Giedrojciówna odznacza się „ogniem w oczach”<sup>50</sup>. Niedługo przed aresztowaniem Zan posłał Maryli alegoryczną opowieść o wizycie w Bartnikach i grze, jaką wymyśliła wtedy pani Chorążyna. Kobieta miała schować czyjaś rzecz, a zadaniem towarzystwa było odgadnąć, kto jest jej właścicielem. Wtedy Zosia podeszła do komody, a jej spojrzenie odbiło się w zwierciadle. „P. Tomasz ciągle patrzył na Zosię”<sup>51</sup> – Zan musiał znać odpowiedź od początku, bo wyczytał ją z jej oczu. Dlaczego więc bohater „rozdziałków” tak bardzo skupiał się na cudzych oczach?

„[...] rysy jej twarzy bladej i oczy oznajmują, że albo żyje we śnie ziemi, albo zasypia w życiu nieba”<sup>52</sup> – filomata opisał w ten sposób główną postać ostatniego listu, który znajduje się w *Korespondencji filomatów*. Bohaterka przeżywa żalobę z powodu śmierci dziecka i płacze nad jego grobem. Poza tym oczy kobiety „oznajmują” czy też „mówią”, „informują”. Powtarzalność tropu w pojedynczych listach sygnalizuje, że tworzą one cykl, którego znaczenie Zan objaśnił, wspominając swoją przedwcześnie zmarłą siostrę:

Dziś jeszcze, już 17 lat, pamiętam nutę i głos i wyrazy pieśni, którą mi siostra Izabelka o Anulce śpiewała, śpiewała na dzień dobry kochanemu braciszкови, uczniowi klasy pierwszej. Kochałem Izabelkę, kochałem Anulkę. Pierwszej piękne oczy piaskiem przysypane i piękność grobem zamknięta, lecz jej duch i pamięć na chwilę od duszy mojej nie odszedł; śmierci jej nie żałowałem, bo ze mną zawsze żyje. Z jej to natchnienia każdą Izabelkę braterskiem umiłowaniem i miłuję uczuciem; jej to duch, przez moje całe życie między mną i niebem wlatujący, wstępuje w postaci Izabek i mojej miłości promienie z sobą wciąga.<sup>53</sup>

Śmierć dziewczynki wcale nie przerwała jej więzi z bratem, dlatego figura odśladania nowe fakty autobiograficzne. Jeżeli Izabelka od dawna nie żyje, jej komunikacja z Tomaszem wymaga specjalnych okoliczności. Zan był tak często na zapustach, ponieważ szukał w oczach obcych kobiet duszy tak

48 List T. Zana do A. Mickiewicza z 18/30 IX 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 248.

49 List T. Zana do Maryli z 18/30 X 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 297.

50 List T. Zana do Maryli z 18 II (2 III) 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 73–74.

51 List T. Zana do Maryli z około 8/20 X 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 346.

52 List T. Zana do Maryli z około 15/27 XI 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 364.

53 List T. Zana do przyjaciół z 24 V (5 VI) – 12/24 VI 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 234–235.

bliskiej mu osoby. Spotkanie spojrzeń określa więc chwilę „zawieszenia”, w której filomata znów stawał się „uczniem klasy pierwszej”, a jego siostra nuciła mu znajomą piosenkę. Granica między sferą ludzi a sferą duchów zostaje rozmyta, a trop cofa czytelnika o siedemnaście lat, gdy Zan identyfikował się z Tomalkiem – bohaterem „rozdziaków” o Anulce<sup>54</sup>.

W 1822 roku Maryla wysłała Tomaszowi powinszowania „na pięknym liliowym, wybijanym papierze”<sup>55</sup>. Filomata odpowiedział „rozdziakiem”, w którym opisał poruszenie w domu Zanów spowodowane obchodami imienin jego matki. Narracja „rozdziaku” prowadzona jest z perspektywy osoby trzeciej i mimo że Zan dzieli się z czytelniczką własnym wspomnieniem, oddala się od swojego bohatera. Tomasz był wtedy dzieckiem (Tomalkiem), dlatego relacja przekazana *explicito* mogłaby wydawać się niewiarygodna. Emocje zostały więc opisane w inny sposób – przez wygląd zewnętrzny postaci. Mimika twarzy, wykonywane czynności oraz mimowolne sygnały ciała wyrażają domyślny komunikat, stąd wiadomo, jakie nastroje towarzyszyły pierwszym powinszowaniom. Tomalek miał wówczas recytować, a jego rodzice z trudem ukrywali wzruszenie. Zestresowany i naciskany przez gubernera chłopiec w końcu nie wytrzymał:

[...] łzy się potoczyły, a gdy pan Karol, nie chcąc pokazać płaczu, zażywał tabaczkę, a pani Karolowa z płaczem przybiegła uściskać winujących, Tomalek się rozbeczał, całowany, całował. Wszystko, co żyło płakało; babula koło pieca ręcznikiem łzy ocierała [...] Fiksa nawet storkata z za pieca wylaża i wyć zaczęła [...] wszyscy płaczący z radości.<sup>56</sup>

Łzy pojawiają się w następstwie wybuchu skrywanej, tłumionej ekscytacji i są w tym fragmencie wyraźnie wyeksponowane. Innymi słowy, łzy – podobnie jak wcześniej wspomniane oczy – generują nowe sensory i choć w tej sytuacji „wszyscy płaczą z radości”, efekt jest odwrotny. Tomalek nie płakał z tego samego powodu, co reszta zgromadzonych. Przyczyną łez chłopca był strach. Ale łzy przekazują informacje nie tylko o uczuciach bohaterów. Świadczą przede wszystkim o tym, co dzieje się we wnętrzu autora. Filomata spisywał w „rozdziakach” wyimki ze swojej pamięci w obawie przed utratą kontaktu z własnym „czasem początku”. Łzy przenoszą go w przeszłość, odnawiają pierwsze wzruszenia i żale niepodobne do tych, z którymi mierzyć się musiał we współczesnej mu rzeczywistości. Wyrażają tęsknotę za beztrąską, stąd płacz tekstowego bohatera (Tomalka) odzwierciedla płacz autora.

W czasie wizytacji szkół z Janem Chodźką w maju 1823 roku Zan napisał do przyjaciół obszerny list. Wyprawa na południe okazała się dla filomaty swoistą „podróżą sentymentalną”, która rozpoczęła się na granicy miasta:

<sup>54</sup> Zob. List T. Zana do Maryli z 22 XI (4 XII) 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 352–353.

<sup>55</sup> List T. Zana do A. Mickiewicza z 10/22 XII 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 370.

<sup>56</sup> List T. Zana do Maryli z 9/21 XII 1822 roku, *Kor. Fil.*, IV, s. 365.

Wyjeżdżającemu z Wilna żadne miłsze i łaskawsze westchnienia i modły nie towarzyszyły, jak niegdyś i bardzo dawnymi czasy, kiedy atmosfera miłości niebieskim kołem mnie otaczała; żadna łza rozrzewnienia nie odwilżyła suszy mojego wyjazdu, żadne życzenie przyjaźni nie usiadło obok mnie do pojazdu i dlatego skoroszy za bramy Wilna wyjechali, wiatr dmuchnął, zachmurzyło się niebo, rzęsistemi płakało łzami i trzy dni aż do Mińska uspokoić się nie mogło.<sup>57</sup>

Tomasz potrzebował jednej łzy. Uczucie kropli na policzku zaktualizowałoby w nim przyjemną nostalgię za przyjaciółmi, którzy oczekują jego powrotu. Jeszcze trzy lata temu Zan relacjonował Pietraszkiewiczowi upragniony wyjazd na wieś. W toku opowieści nastrój Tomasza stawał się jednak coraz bardziej refleksyjny: „[...] żalność jakaś się wkradła przy opuszczeniu miasta”<sup>58</sup>. Powód można odnaleźć w jednym z liryków umieszczonych wewnątrz listu: „Że tego w mieście rzuciłem, co słodkim jest mej pamięci”<sup>59</sup>. Perspektywa spotkania z krewnymi nie była dla Zana tak pokrzepiająca, jak myśl o tym, że w Wilnie znów spotka się z filomatami. Natomiast cytowany powyżej list do przyjaciół wskazuje sytuację odwrotną. Od lutego 1823 roku Jeżowski starał się bowiem o posadę dla Tomasza w Krzemieńcu<sup>60</sup>. Wizytacja z Chodźką, niedługo po incydencie z napisami na dzień 3 maja<sup>61</sup>, mogła oszczędzić Zanowi nieprzyjemności i kolejnych podejrzeń. Filomatom zależało, by wyjechał i nie wzbudzał zainteresowania władz<sup>62</sup>.

57 List T. Zana do przyjaciół z 24 V (5 VI) – 12/24 VI 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 233.

58 List T. Zana do O. Pietraszkiewicza z około 12/24 VII 1820 roku, *Kor. Fil.*, II, s. 181.

59 Tamże.

60 Zob. List J. Jeżowskiego do O. Pietraszkiewicza z 17 II (1 III) 1823 roku, *Kor. Fil.*, V, s. 68.

61 Zob. J. Borowczyk, *Rekonstrukcja...*, s. 67, 73.

62 Wiosną 1822 roku miały miejsce dwa wydarzenia, które przyczyniły się zarówno do rozpoczęcia schyłkowej fazy działalności filaretów, jak i negatywnie wpłynęły na losy samego Zana. Pierwszym było powołanie przez księcia Czarotorskiego uniwersyteckiej komisji do wyśledzenia tajnych towarzystw młodzieżowych. Zob. S. Fiszman, *Z pamiętnika Iwana Łobojki o Uniwersytecie Wileńskim i o procesie filomatów*, [w:] *Archiwalia Mickiewiczowskie*, Wrocław 1962, s. 22–24. Zan, wraz z Teodorem Łozińskim i Adamem Mickiewiczem, zeznawali w sprawie Promienistych na początku maja. Zob. *Promieniści, Filareci i Zorzanie. Dokumenty urzędowe dotyczące towarzystw tajnych na Litwie (1822–1827)*, oprac. Z. Wasilewski, Kraków 1896, s. 6–7. Drugie zdarzenie dotyczyło pobicia oficera Pelskiego w drodze na Antokol. Podczas incydentu jeden ze studentów miał wskazać oficerowi kwaterę winowajcy przy ulicy Zamkowej, w domu Gutta, a zatem niedaleko kamienicy, w której mieszkał Zan ze Śliźnami. Pobicie oficera zakłóciło spokój władz uniwersyteckich i policji do tego stopnia, że – jak podaje Otto Śliźień – sprawa powróciła podczas procesu Nowosilcowa. Zob.

Filomaci nie pożałowali nieobecności Tomasza, za to niebo „rzęsystemi płakało łzami”. Deszcz symbolizuje tu nagły i niekontrolowany wybuch emocji. Można powiedzieć, że to niebo rozplakało się za niego. Po pierwsze ze strachu o przyszłość, po drugie z żałoby po złotej erze filomatów i filaretów. Poza tym u Zana „płacz stanowił swoisty pisarski impuls”<sup>63</sup>. Inaczej bohater jego listu nie kierowałby uwagi czytelników na nieoczekiwaną zmianę pogody w czasie odjazdu, a tym samym metafora nie miałaby szansy się w pełni skonkretyzować. Warto jednak podkreślić, że ta autorska poetyka płaczu odpowiada za konstrukcję znaczeniową stosownie do okoliczności, czyli „w obliczu przeciwieństw, w chwilach nostalgicznych rozliczeń z czasem minionym, w sytuacji rozpamiętywania krzywd i przykrości doznanych od innych, w chwilach wzruszenia etc.”<sup>64</sup>. Oplakiwanie przeszłości staje się głównym tematem korespondencji filomatów dopiero na zesłaniu, ale łyzy były dla Zana tym „pisarskim impulsem” już w okresie wileńskim i to tam trzeba szukać genezy jego późniejszych praktyk literackich.

„Gdy biografia dąży do uogólnienia, jest fragmentem historycznym. Gdy skupia się na charakterystyce indywidualności, jest dokumentem bądź dziełem [z zakresu] teorii sztuki życia”<sup>65</sup> – ta „charakterystyka indywidualności” musi jednak posiadać swój system, ale ponieważ wywodzi się on z autorskiej myśli, paradoksalnie nie reprezentuje żadnego systemu<sup>66</sup>. Mimo to chaos, który wprowadza autonomiczne życie tropów, ma swój porządek. Jest maszyną zaprogramowaną na produkcję kolejnych ciągów semantycznych w taki sposób, by jego twórca mógł skonstruować spójny obraz swojej osobowości, poddając się grze przeciwieństw. „Ironia jest automatem nieskończonym (liniowym), gdyż można bez końca mnożyć rekurencyjne jej zastosowanie [...] jest więc formalizmem, którego celem jest zniweczenie innego formalizmu poprzez ruch ku nieskończoności”<sup>67</sup>. Systemowość tropów w korespondencji Zana oznacza obecność konkretnego typu refleksji nad „ja”, który polega na patrzeniu na siebie „z pewnego dystansu”<sup>68</sup>. Stąd

O. Ślizień, *Z pamiętnika*, [w:] *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, oprac. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 127–128.

63 J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014, s. 48.

64 Tamże.

65 F. Schlegel, *Fragmety z „Athenaeum”*. [225], [w:] *Fragmety*, przeł. C. Bartl, oprac. M.P. Markowski, Kraków 2009, s. 86.

66 P. de Man, *Pojęcie ironii*, przeł. A. Sosnowski, „Literatura na świecie” 1999, nr 10–11, s. 27.

67 P. Stachura, *Automaty i tygrysy. Dzikość i skamieniałość figur retorycznych według de Mana*, [w:] *Siła komentarza. Romantyzmy literaturoznawców*, red. J. Borowczyk, W. Hamerski, P. Śniedziewski, Poznań 2011, s. 104.

68 P. de Man, *Pojęcie ironii*, s. 17.

ironia romantyczna w ujęciu de Mana zdaje się właściwą metodą odczytania autobiografii epistolarnej filomaty. Opowieść o jego życiu to bowiem zbiór cząstek „wyobrażonego” listownika, gdzie system tropologiczny odwraca przeznaczenie komunikatu i kieruje go z powrotem do nadawcy. Zmusza to czytelnika do nowych wniosków opartych na przekonaniu, że „Tekst zawsze robi, co innego niż to, co mówi, jest zawsze inny od siebie, nietożsamy z sobą”<sup>69</sup>.

Osoba mówiąca w listach, czyli „ja” epistolarne, uosabia „ja” fragmentaryczne autora uwikłanego we własną historyczność. Z tego powodu fabułę, o której opowiada lub której jest częścią, można odczytywać jako transcendentalną podróż po rozproszonych obrazach przeszłości. Zan stara się dopełnić swoją aktualną tożsamość poprzez lepsze zrozumienie poprzednich wariantów „ja”. Dlatego „Ironia wsiąka w dyskurs, stając się jego strategią (lub wręcz sposobem istnienia), z której wtórnie wyłania się podmiot”<sup>70</sup>. Warto więc dekonstruować system tropologiczny listów Tomasza Zana. Eksperymentalna „proza autobiograficzna i epistolarna” filomaty pozwala inaczej spojrzeć na jego studencką twórczość. Dzięki „rozdziałkom” Zan aspiruje bowiem do grona pisarzy romantycznych.

<sup>69</sup> M.B. Fedewicz, *Paul de Man o literaturze romantycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 1, s. 141.

<sup>70</sup> W. Hamerski, *Wilki i lania. Ironia w pisarstwie Paula de Mana*, [w:] tegoż, *Ironie romantyczne*, Warszawa 2018, s. 312–313.

Martyna Olejniczak

PhD student, Doctoral School of Languages and Literatures, Faculty of Polish and Classical Literature, Adam Mickiewicz University, Poznań

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9599-2193](https://orcid.org/0000-0001-9599-2193)

## **The epistolary and the fragmentary narrator: Narrative identity in the Philomatic letters of Tomasz Zan**

### **Summary**

Tomasz Zan was one of the leaders of the Philomatic Association, a secret student organization that existed from 1817 to 1823 at the Imperial University of Wilno (Vilnius). This article deals with his autobiographical novel made up of letters he wrote between 1815 and 1823. As the assembled letters do not follow the author's life in chronological order, the text has to be read outside the formal categories of an autobiographical record, with due attention to the poetics of the fragment. Moreover, the textual narrator is not always a representative of the author. The occasional use of a persona suggests that the letters are not underpinned by a consistent and well-defined narrative "I". It seems that in so far as Zan's identity inscribed in the text appears fuzzy or disparate, its accurate reconstruction would not be possible without an analysis of the tropological system of his letters.

### **Key words**

Polish literature of the 19<sup>th</sup> century – Romanticism – letters – autobiography – narrative identity – persona – Tomasz Zan (1796–1849)

### **Słowa kluczowe**

Zan, listy, tożsamość narracyjna, autobiografia, ironia romantyczna



## Bibliografia

- —, 1913, *Archiwum filomatów*, cz. I, *Korespondencya 1815–1823*, t. I–V, oprac. J. Czubek, Kraków.
- —, 1999, *Archiwum filomatów*, *Listy z zesłania*, t. II, *Krąg Tomasza Zana, Jana Czczota i Adama Suzina*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa.
- Borowczyk J., 2003, *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieżowych w Wilnie oraz Wileńskim Okręgu Naukowym*, Poznań.
- Borowczyk J., 2014, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań.
- Burzyńska A., 2004, *Kariera narracji. O zwrocie narratystycznym w humanistyce*, „Teksty Drugie” 2004, nr 1–2, s. 43–64.
- Czermińska M., 1987, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk.
- Czermińska M., 1975, *Pomiędzy listem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 28–49.
- De Man P., 1986, *Autobiografia jako od-twarzanie*, przeł. M. B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 307–318.
- De Man P., 1999, *Pojęcie ironii*, przeł. A. Sosnowski, „Literatura na świecie” 1999, nr 10–11, s. 7–38.
- Fedewicz M.B., *Paul de Man o literaturze romantycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 1, s. 105–141.
- Filutowska K., 2018, *Tożsamość narracyjna jako empiryczna podmiotowość – MacIntyre, Taylor, Ricoeur*, Warszawa.
- Fiszman S., 1962, *Z pamiętnika Iwana Łobjki o Uniwersytecie Wileńskim i o procesie filomatów*, [w:] *Archiwalia Mickiewiczowskie*, Wrocław.
- Foucault M., 1999, *Sobąpisanie*, przeł. M.P. Markowski, [w:] *Szaleństwo i literatura. Powiedzione, napisane*, oprac. T. Komendant, Warszawa.
- Hamerski W., 2018, *Wilk i tania. Ironia w pisarstwie Paula de Mana*, [w:] *tenże, Ironie romantyczne*, Warszawa.
- Lalak D., 2016, *List – funkcje i potencjał biograficzny*, [w:] *Źródła do badań biograficznych. Listy. Dzienniki. Pamiętniki. Błogi. Materiały wizualne*, red. D. Lalak, A. Ostaszewska, Warszawa.
- —, 2010, *Mickiewicz. Encyklopedia*, oprac. J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa.
- Okopień-Stawińska A., 1971, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, red. J. Stawiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Okopień-Stawińska A., 1981, *Semantyka „ja” literackiego: („ja” tekstowe wobec „ja” twórcy)*, „Teksty” 1981, nr 6, s. 38–63.
- Pigoń S., 1924, *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*, Wilno.

- —, 1896, *Promieniści, Filareci i Zorzanie. Dokumenty urzędowe dotyczące towarzystw tajnych na Litwie (1822–1827)*, oprac. Z. Wasilewski, Kraków.
- Ricoeur P., 2005, *Autobiografia intelektualna*, [w:] *Refleksja dokonana. Autobiografia intelektualna*, przeł. P. Bobrowska-Nastrzewska, Kęty.
- Ricoeur P., 1985, *Hermeneutyka symboli a refleksja filozoficzna – II*, przeł. J. Skoczylas, [w:] *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, oprac. S. Cichowicz, Warszawa.
- Ricoeur P., 2003, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa.
- Ricoeur P., 1993, *Życie w poszukiwaniu opowieści*, przeł. E. Wolicka, „Logos i Ethos” 1993, nr 2, s. 225–236.
- Schlegel F., 2009, *Fragmety*, przeł. C. Bartl, oprac. M.P. Markowski, Kraków.
- Sikora A., 2015, „Aż do ostatniej kropki”: o prawie i biurokracji filomatów, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 95–118.
- Skwarczyńska S., 1937, *Teoria listu*, Lwów.
- Stachura P., 2011, *Automaty i tygrysy. Dzikość i skamieniałość figur retorycznych według de Mana*, [w:] *Siła komentarza. Romantyzmy literaturoznawców*, red. J. Borowczyk, W. Hamerski, P. Śniedziwski, Poznań.
- Starobinski J., 2009, *Styl autobiografii*, przeł. W. Kwiatkowski, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk.
- Sterne L., 1958, *Życie i myśli JW Pana Tristrama Shandy*, przeł. K. Tarnowska, t. I, Warszawa.
- Sudolski Z., 1997, *Zapomniane wartości prozy Tomasza Zana*, „Roczniki Humanistyczne” 1997, t. XLV, z. 1, s. 85–98.
- Szczegłacka E., 2007, *Autobiografia czy autokreacja? O Dzienniku sycylijskim Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Biografie romantycznych poetów*, red. Z. Trojanowiczowa, J. Borowczyk, Poznań.
- Ślizień O., 1924, *Z pamiętnika*, [w:] *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, oprac. H. Mościcki, Warszawa.
- Śniedziwski P., 2006, *Uniknąć powtórzenia — obsesja romantycznej autobiografii*, „Kresy” 2006, nr 4, s. 179–184.
- Witkowska A., 1962, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa.